

Katarzyna Forst¹

Google a prawo do bycia zapomnianym w Internecie

Słowa kluczowe: ochrona danych osobowych, Rozporządzenie o Ochronie Danych Osobowych (RODO), prawo do bycia zapomnianym, wyszukiwarka internetowa, Google, prawo do prywatności w Internecie

Keywords: personal data protection, General Data Protection Regulation (GDPR), right to be forgotten, internet browser, Google, internet privacy rights

Streszczenie

Rozwój nowych technologii oraz pojawienie się Internetu spowodowało konieczność podjęcia dyskusji nad sposobem ochrony danych osobowych w sieci. W systemie Unii Europejskiej prawo do ochrony danych osobowych zostało uregulowane zarówno w aktach prawa pierwotnego jak i wtórnego. W 2016 r. pojawiło się rozporządzenie o ochronie danych osobowych (RODO), które weszło w życie w 2018r. i stało się częścią krajowego porządku prawnego we wszystkich państwach UE. Celem przyjęcia tego dokumentu było wzmocnienie i zharmonizowanie ochrony podstawowych wolności i praw osób fizycznych. Przedmiotem szczególnego zainteresowania stało się prawo do bycia zapomnianym. W artykule omówiono na jakich warunkach przysługuje obywatelowi prawo usunięcia z wyszukiwarki internetowej Google danych osobowych osoby, której dane dotyczą, wskazując jednocześnie, że najskuteczniejszą formą ochrony własnych danych osobowych jest przede wszystkim rozsądek w udostępnianiu takich danych w Internecie.

¹ ORCID ID: 0000-0001-6427-9950, doktor, Uniwersytet Śląski w Katowicach. E-mail: katarzyna.forst@gmail.com.

Abstract**Google and the Right to be Forgotten on the Internet**

Development of new technologies and the emergence of the internet have made it necessary to discuss how to protect personal data online. In the European Union system, the right to personal data protection is regulated both in primary and secondary legislation. In 2016, the data protection regulation (RODO), which came into force in 2018 and it has become part of the national legal order in all European Union countries. The purpose of adopting this document was to strengthen and harmonise the protection of fundamental freedoms and right of individuals. The subject of particular interest became the right to be forgotten. The article discusses under what conditions a citizen has the right to have the data subject's personal data deleted from Google's search engine.

✱

I.

Na płaszczyźnie Parlamentu Europejskiego już w 1981 r. rozpoczęto dyskusję na temat konsekwencji nowych technologii dla społeczeństwa europejskiego, a pojawienie się takich internetowych gigantów jak Google, Facebook czy Amazon wzbudziło niepokój o prawa jednostki do ochrony danych osobowych. Największa od 20 lat zmiana w ochronie danych osobowych została wprowadzona Rozporządzeniem o Ochronie Danych Osobowych (RODO), obowiązującym we wszystkich państwach członkowskich od maja 2018 r. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie w jaki sposób Google respektuje prawo jednostki do usunięcia danych osobowych z Internetu.

II.

Konstytucyjne prawo do ochrony danych osobowych to jedno z tych, które w dzisiejszych czasach jest szczególnie istotne ze względu na rozwój technologii i jest podstawowym prawem związanym z przetwarzaniem danych. Prawo to wchodzi w zakres szeroko rozumianego prawa do prywatności.

Przyjęta w 1997 r. Konstytucja RP nie definiuje wprost prawa do ochrony danych osobowych – jest ono wywodzone z ogólnych gwarancji dotyczących prawa do prywatności (art. 47) oraz ochrony informacji o sobie (art. 51). Zgodnie z art. 47 każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Natomiast poszczególne przepisy art. 51 wprowadzają dodatkowe gwarancje związane z gromadzeniem i przetwarzaniem danych osobowych, ale, jak wskazuje się w doktrynie, ich zakres podmiotowy i przedmiotowy jest węższy niż wynikający z art. 47. W takim przypadku prawa jednostek i obowiązki podmiotów przetwarzających powinny być wywodzone bezpośrednio z art. 47 Konstytucji RP². Możemy nawet znaleźć związek między ochroną danych osobowych a godnością obywatela, co podkreśliła Irena Lipowicz pisząc, że: „godność człowieka jako naczelną wartość państwa prawa leży u podstaw ochrony danych osobowych...”³. Gwarantem prawa do prywatności i ochrony danych osobowych powinno być demokratyczne państwo prawa. Należy jednak zauważyć, że powszechny dostęp do Internetu stanowi szczególne zagrożenie dla ochrony tego typu danych. Najczęściej udostępniamy swoje dane sami, całkiem dobrowolnie i nie wnikamy, gdzie te dane mogą trafić i w jakich celach zostaną wykorzystane. Jak wynika z badania realizowanego w 2016r. na zlecenie firmy F5 Network, Polacy chętnie dzielą się swoimi danymi o ile widzą w tym jakąś korzyść (np. bezpłatne korzystanie z serwisów internetowych). Blisko połowa respondentów (49%) zadeklarowała, że bez problemu podałą informację o dacie swoich urodzin, 60% poda swój stan cywilny, a 65% poinformuje o swoich zainteresowaniach. Jednocześnie 23% badanych wierzy, że dane udostępniane w mediach społecznościowych są bezpieczne⁴.

W systemie Unii Europejskiej prawo do ochrony danych osobowych uregulowane zostało zarówno w aktach prawa pierwotnego (Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej), jak i wtórnego (Rozporządzenia i Dyrektywy). Pojawiło się również orzec-

² M. Rojszczak, *Analiza i praktyczne uwagi w zakresie konstrukcji i stosowania prawa do bycia zapomnianym w UE*, „Prawo Mediów Elektronicznych” 2017, nr 3, s. 30.

³ P. Sobczyk, *Ochrona danych osobowych jako element prawa do prywatności*, „Zeszyty Prawnicze” 2009, nr 1, s. 17.

⁴ https://www.superbiz.se.pl/nowoczesne-technologie/chcesz-znikac-z-baz-danych-osobowych-sprawdz-jak-zrobic_908432.html (9.11.2021).

nictwo dotyczące prawa do usunięcia danych potocznie nazwanym *prawem do bycia zapomnianym*, które zostało uregulowane w 2016 r. (RODO stosowane we wszystkich państwach członkowskich od 25 maja 2018 r.). W Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (2016/679) w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE art. 17 RODO określa, że podmiotem uprawnionym jest „osoba, której dane dotyczą”, a więc tylko osoba fizyczna⁵, której przysługuje prawo do żądania usunięcia przez administratora jej danych osobowych, co oznacza, że osoby fizyczne powinny mieć kontrolę nad własnymi danymi osobowymi. Zgodnie z przepisami w art. 17. RODO osoby, których dane są przetwarzane mają prawo do zgłoszenia administratorom żądania o ich natychmiastowe usunięcie. Równocześnie administrator ma obowiązek natychmiast taką prośbę spełnić – o ile spełniony zostanie jeden z poniższych warunków:

- dane osobowe nie są już niezbędne do celów, w których zostały zebrane lub w inny sposób przetwarzane;
- osoba, której dane dotyczą, cofnęła zgodę, na której opiera się przetwarzanie [...] I nie ma innej podstawy prawnej przetwarzania;
- osoba, której dane dotyczą, wnosi sprzeciw na mocy art. 21 ust. 1 wobec przetwarzania i nie występują nadrzędne prawnie uzasadnione podstawy przetwarzania lub osoba, której dane dotyczą, wnosi sprzeciw na mocy art. 21 ust. 2 wobec przetwarzania;
- dane osobowe były przetwarzane niezgodnie z prawem;
- dane osobowe muszą zostać usunięte w celu wywiązania się z obowiązku prawnego przewidzianego w prawie Unii lub prawie państwa członkowskiego, któremu podlega administrator;
- dane osobowe zostały zebrane w związku z oferowaniem usług społeczeństwa informacyjnego, o których mowa w art. 8 ust. 1.

Administrator, jeśli prośba o usunięcie danych zostanie rozpatrzona pozytywnie, ma również obowiązek (w przypadku wcześniejszego upublicznienia danych osobowych – np. na stronie internetowej) zgłosić takie żądanie pozostałym administratorom, którzy przetwarzają dane osoby, która skorzystała z prawa do bycia zapomnianym. Usunięte mają być zarówno kopie tych da-

⁵ M. Jabłoński, J. Węgrzyn, *Prawo do bycia zapomnianym*, Wrocław 2021, s. 144–145.

nych jak i wszelkie odnośniki do nich, które znajdują się w innych miejscach. W rozporządzeniu jednak znajduje się przepis, który określa, że czynność ta powinna zostać wykonana jedynie w przypadku, kiedy jej przeprowadzenie nie będzie wymagało nadmiernych środków technicznych oraz kosztów. Z prawa do bycia zapomnianym mają możliwość skorzystać zarówno osoby, które same wyraziły zgodę na przetwarzanie własnych danych osobowych lub kiedy informacje te zostały pozyskane przez administratora w wyniku prowadzonych działań promocyjnych czy reklamowych. Nie w każdej sytuacji można skorzystać z prawa do usunięcia danych osobowych, szczególnie, jeśli ich przetwarzanie jest niezbędne:

- w celu korzystania z prawa do wolności wypowiedzi i informacji;
- do wywiązania się z prawnego obowiązku wymagającego przetwarzania na mocy prawa Unii lub prawa państwa członkowskiego, któremu podlega administrator, lub do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi;
- z uwagi na względy interesu publicznego w dziedzinie zdrowia publicznego [...];
- do celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych lub do celów statystycznych [...];
- do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń⁶.

W przypadku kiedy administrator ustali, że wniosek o usunięcie danych osobowych jest bezzasadny, może on odmówić jego rozpatrzenia – za każdym jednak razem informując wnioskującego o tym fakcie (wraz z uzasadnieniem)⁷. To rozporządzenie zostało wprowadzone we wszystkich państwach Unii Europejskiej bez żadnych krajowych poprawek i zmian co oznacza, że i polska Ustawa o Ochronie Danych Osobowych musi być dostosowana. Przepisy te ograniczają również możliwości zautomatyzowanego profilowania klientów. Będzie ono dopuszczalne tylko, gdy jest niezbędne do zawarcia lub wykonania umowy, pozwala na to przepis prawa lub osoba wyraziła na to wyraźną zgodę. Może się okazać, że profilowanie wyłącznie w celach marketingowych nie spełnia żadnego z powyższych warunków i firmy inter-

⁶ <https://www.politykabezpieczenstwa.pl/pl/a/prawo-do-bycia-zapomnianym-wedlug-rodo> (8.03.2022).

⁷ Ibidem.

netowe będą zmuszone pozyskiwać osobne zgody użytkowników na zautomatyzowane profilowanie. Wielu z nich zapewne nie wyrazi takiej zgody lub zażąda zaprzestania automatycznego przetwarzania swoich danych. Właściciele firm świadczących darmowe usługi internetowe będą musieli przeanalizować to jak świadczone są usługi, w oparciu o jakie dane, kto ma do nich dostęp itp., a następnie będą musieli zmodyfikować biznes tak, aby dostosować się do RODO, co już ma miejsce. Twórcy tego rozporządzenia przewidzieli dotkliwe kary, w przypadku naruszenia nowych przepisów, aby nawet tacy giganci internetowi jak Google dostosowali się. Ustalono, że kara może sięgnąć nawet 20 mln euro lub 4% całkowitego rocznego światowego obrotu z poprzedniego roku (zastosowanie ma kwota wyższa)⁸.

III.

Google to ogromna baza gromadząca dane internautów z całego świata. Fenomen tej wyszukiwarki polega głównie na prostocie, innowacyjności i skuteczności. Nikt, nigdy wcześniej nie wpadł bowiem na tak nowatorską ideę, która w tak niezawodny i przede wszystkim łatwy sposób indeksuje taką dawkę stron z całego świata. Ponad to pojawiła się możliwość publikowania prostych reklam zarówno na stronach WWW, jak i w wynikach wyszukiwania. Jest to również najpopularniejsza wyszukiwarka wybierana przez użytkowników korzystających z wersji mobilnych. Porównując dane z października 2017 r. i lutego 2022 r., widać dynamiczny wzrost i tak w 2017 r. Google miało 80,6% udziału na światowym rynku wyszukiwania, a w 2022 r. 92,01%. Również pozycja Google'a na polskim rynku wśród innych międzynarodowych wyszukiwarek takich jak Bing (stworzona przez Microsoft) czy Yahoo jest dominująca. Obecnie ogólna liczba polskich internautów wynosi 30 mln⁹, co pokazuje jak istotny jest temat ochrony danych osobowych użytkowników w sieci.

Google kodyfikuje wszystko, zarówno treści, aby były łatwiejsze do wyszukiwania, media, umieszczając reklamy na podstawie zbieżności kluczowych słów,

⁸ K. Ułasiuk, M. Sztąberek, *Jak RODO wpłynie na biznes firm internetowych, w tym Google'a i Facebooka*, www.di.com.pl (10.12.2021).

⁹ Badanie Internetu Gemius/PBI II 2022 realizowane w ramach Mediapanel, www.gemius.pl (20.03.2022).

a nie zaufania czy wartości mediów oraz reklamodawców, których reklamy tekstowe wyglądają podobnie. Strategią korporacji Google jest zapewnienie użytkownikom „bezpłatnego” dostępu do usług i platform, by mogli tworzyć treści i dostarczać danych. Towarem sprzedawanym przez korporację jest nie tylko prywatność użytkowników, ale także ich aktywność, jak na przykład przeglądanie stron internetowych, pisanie e-maili, wprowadzanie prywatnych informacji itd.. Pieniądze w takim modelu dostaje się „po drodze”, a płacą ci którzy poszukują klientów, by sprzedawać im produkty i usługi¹⁰. Oferując darmowe usługi takie jak Gmail, Google Drive czy YouTube firma znacznie zwiększa skalę wykorzystania globalnej sieci, a prawidłowo używana wyszukiwarka na pewno daje obywatelom duże możliwości indywidualnego rozwoju, jednak pod warunkiem, że będziemy świadomi zagrożeń wynikających z korzystania z Internetu i praw, które posiadamy.

Zarówno wyszukiwarki, jak i Facebook dostosowują to jakie treści widzi użytkownik szczególnie do tego, co o tym użytkowniku wiedzą. A wiedzą bardzo dużo, począwszy od danych osobowych, poprzez stan zdrowia, zainteresowania itp.. Należy jednak pamiętać, że wszystkie te informacje, które w określonym kontekście wskazują na konkretnego użytkownika podlegają ochronie prawnej. Przetwarzanie takich danych w systemie informatycznym wykorzystującym Internet nie tylko nie zwalnia administratorów danych z jakichkolwiek obowiązków, ale wymaga zwrócenia szczególnej uwagi na zapewnienie zarówno bezpiecznej transmisji, jak i bezpieczeństwa ich przetwarzania¹¹.

Bezpieczeństwo przekazywanych danych poza terytorium Europy stało się bardzo istotne wraz z dynamicznym rozwojem nowych technologii. Wśród tysięcy certyfikowanych przez Departament Handlu USA podmiotów znalazły się również największe podmioty z branży internetowej i nowych technologii m.in. Apple, Facebook oraz Google, które przetwarzają milionowe ilości rekordów danych osobowych obywateli państw Unii Europejskiej. Jednak po aferze PRISM¹², wywołanej doniesieniami Edwarda Snowdena, w którą

¹⁰ J. Kreft, *Za fasadą społeczności. Elementy zarządzania nowymi mediami*, Kraków 2015, s. 99–100.

¹¹ D. Batorski, *Filtrowanie społecznościowe w internecie – nowy sposób docierania do treści i jego konsekwencje*, „*Studia Medioznawcze*” 2015, nr 3, s. 43–56.

¹² PRISM to ściśle tajny amerykański program szpiegowski dający amerykańskiemu wywiadowi dostęp do danych zgromadzonych na serwerach największych firm internetowych takich jak Google, Microsoft, Yahoo, Facebook, Youtube, Skype, PalTalk, AOL, Apple.

były zamieszczone wszystkie największe amerykańskie koncerny certyfikowane w ramach „bezpiecznej przystani” (*safe harbor*¹³) zaczęto w Europie inaczej patrzeć na gwarancję ochrony przekazywanych danych osobowych. Chodzi o możliwość transferu danych z państw Unii Europejskiej do USA przy jednoczesnym założeniu, że Stany Zjednoczone gwarantują właściwą ochronę przekazywanych danych osobowych. Wprawdzie w 2013 r. Rzecznik Generalny Trybunału Sprawiedliwości Niilo Jaaskinen stwierdził, że operatorzy wyszukiwarek nie są odpowiedzialni za treści umieszczone na stronach internetowych, które przetwarzają. Zatem nie powinni decydować o tym, które odnośniki mają zostać usunięte, a które nie¹⁴. Jednak istotna zmiana w postrzeganiu tego problemu nastąpiła 13 maja 2014 r., kiedy to Trybunał Sprawiedliwości UE zadecydował, że każdy użytkownik Internetu ma prawo zgłosić firmie swoje zastrzeżenia co do wyników wyszukiwania, które mogą naruszyć jego prywatność. To właśnie na mocy tego wyroku każdy uzyskał prawo *do bycia wykreślonym* znane przede wszystkim jako *prawo do bycia zapomnianym*¹⁵ z wyników wyszukiwania. Uznaje się jednak, że musi zostać zachowana równowaga pomiędzy poszanowaniem życia prywatnego, a prawem dostępu do informacji. Oznacza to, że nie możemy żądać usunięcia każdej informacji, która w naszej ocenie jest niekorzystna bądź stawia nas w niekorzystnym świetle. Oczywiście decyzja Trybunału Sprawiedliwości nie została dobrze przyjęta przez Google, ale w ostateczności firma ta postanowiła podjąć współpracę z UE, co potwierdziła udostępnieniem na swojej stronie formularza zatytułowanego: „wniosek o usunięcie wyników wyszukiwania zgodnie z europejskim prawem z zakresu ochrony danych osobowych”. W związku z tym wszystkie prośby o usunięcie danych firma Google ma rozpatrywać indywidualnie, jednak nie ma informacji ile będzie trwało rozpatrywanie tego wniosku. W rozpatrywaniu zasadności skarg ma poma-

¹³ W literaturze funkcjonują dwa zapisy tego słowa. Jedna amerykańska – harbor, druga angielska – harbour.

¹⁴ www.komputerswiat.pl/artykuly/redakcyjne/2014/05 (8.02.2022).

¹⁵ A.H. Stuart zdefiniował prawo do bycia zapomnianym jako „termin odnoszący się do prawa jednostki do kontrolowania i możliwości usunięcia osobistych (prywatnych) informacji znajdujących się w rękach innych, zwykle z powodu nieaktualności tej informacji lub jej nieistotności, w związku z którymi dalsze jej wykorzystywanie prowadzi do naruszenia prawa do prywatności”.

gać powołany zespół doradców, w którego skład weszli eksperci z dziedziny prawa, filozofii i Internetu.

Oczywiście Google może odmówić usunięcia danych w określonych sytuacjach np. gdy link strony dotyczy informacji o nadużyciach finansowych czy w przypadku postępowań karnych, jak i w nieprawidłowościach w wykonywanej pracy zawodowej lub zachowaniu przedstawicieli różnego szczebla władz. Ponadto, aby wypełnić taki wniosek użytkownik musi być obywatelem Unii Europejskiej i jest zobligowany do dołączenia kopii (skanu) ważnego dokumentu tożsamości ze zdjęciem. Istnieje również możliwość złożenia wniosku w czyimś imieniu. Należy pamiętać, że prawo do bycia zapomnianym nie oznacza, iż dany link czy informacja zostanie całkowicie usunięta w Internecie. W praktyce wygląda to tak, że po wpisaniu np. imienia i nazwiska dana informacja nie będzie jedynie pojawiać się w wynikach wyszukiwania. Już końcem maja 2014 r. Google opublikowało raport przejrzystości, pokazujący skalę wniosków o modyfikację wyników wyszukiwania z którego wynika, że w tym czasie firma musiała rozpatrzyć blisko 145 000 spraw i ocenić ok. 500 000 adresów URL. W ostateczności jedynie ponad 40% adresów URL zostało po analizie usuniętych z listy wyników wyszukiwania, ale oczywiście nie z Internetu. Okazało się, że z takich krajów jak Niemcy, Francja czy Wielka Brytania wpłynęło znacznie więcej wniosków do rozpatrzenia od użytkowników niż z Europy Środkowo-Wschodniej. Jeżeli chodzi o Polskę to w tamtym czasie starano się jedynie 3665 razy o modyfikację wyników wyszukiwania¹⁶. Najnowsze statystyki pokazują, że w okresie od maja 2014r. do sierpnia 2021r. polscy internauci wysłali do Google 34 344 zgłoszenia, co pokazuje, że rośnie zainteresowanie *prawem do bycia zapomnianym*¹⁷.

IV.

W ramach nowego porozumienia między Stanami Zjednoczonymi, a Unią Europejską 8 lipca 2016 r. podpisano dokument przyjęty przez UE 12 lipca 2016 r. nazwany *Privacy Shield* (Tarcza Prywatności), w ramach którego

¹⁶ <https://www.panoptykon.org/wiadomosc-odkad-europejski-trybunal-sprawiedliwosci-przesadzil-ze-google> (6.11.2021).

¹⁷ M. Jabłoński, J. Węgrzyn, op.cit., s. 194.

ma być zapewniony najwyższy poziom zabezpieczeń dla amerykańskich i europejskich obywateli. Ponad to ochroną mają zostać objęte wszystkie dane zarówno te osobiste każdego użytkownika jak i szczegółowe raporty zbierane anonimowo od użytkowników Internetu.

Jednak pojawiły się wątpliwości co do tego dokumentu i m.in. organizacja Privacy International (założona w 1990r., zajmuje się broniением i promowaniem prawa do prywatności na całym świecie) wyraziła wątpliwości co do nowej Tarczy. Jej zdaniem ten dokument jest nieprzejrzysty i tak naprawdę nie zawiera realnych zabezpieczeń prawnych przed masową inwigilacją. Privacy International przyznaje, że Tarcza to pewien postęp, ale wciąż mamy daleko do oczekiwanego poziomu ochrony¹⁸. Jednak firmy z branży IT są raczej zadowolone. Dla nich liczy się przede wszystkim „pewność prawna”, a więc możliwość powołania się na jakiś dokument przy prowadzeniu działalności. Niestety powinniśmy szczerze przyznać, że firmy nie przejmują się głównie naszą prywatnością. John Frank z Microsoftu przyznał na blogu firmy, że program Safe Harbor nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań. Czyli „wszyscy jechali na wadliwym porozumieniu, ale jechali tak długo jak było to możliwe. Teraz mamy nowe porozumienie i możemy jechać tak długo, jak długo kolejny aktywista w rodzaju Schremsa¹⁹ nie zechce się sądzić o swoje prawo do prywatności”²⁰.

Również Google krytykuje szersze rozumienie prawa do bycia zapomnianym obowiązującego w Europie. Zdaniem firmy, stosowanie go na większą skalę „jest poważnym naruszeniem wolności” w dostępie do informacji. Google ustosunkowało się do argumentacji Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, krytykując także plany rozszerzenia obowiązywania prawa do bycia zapomnianym na kraje spoza Unii Europejskiej. „My jako Google, a także szerokie grono obrońców praw człowieka i organizacji związanych z me-

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Austriak Max Shrems zażądał od Facebooka wszystkich danych, które zostały zgromadzone na jego temat i zorientował się że Facebook przechowuje także dane, które sam skasował. Ponad to dowiedział się, że dane portal przekazuje do USA. Ponieważ europejska siedziba Facebooka znajduje się w Irlandii Shrems poskarżył się w tamtejszym urzędzie odpowiadającym za ochronę danych. Irlandzki sąd najpierw oddalił sprawę, a potem zwrócił się do Unijnego Trybunału Sprawiedliwości o orzeczenie.

²⁰ <https://www.di.com.pl/tarcza-prywatnosci-wchodzi-w-zycie-moze-byc-dziurawa-na-starcie-55183> (8.02.2022).

diami, wierzymy, że szersze prawo do bycia zapomnianym sprzeciwia się ogólnym zasadom prawa międzynarodowego” – powiedział reprezentujący Google prawnik Kent Walker. Jego zdaniem żaden kraj nie powinien dysponować możliwością narzucania reguł prawnych innym krajom i ich obywatelom, w szczególności, gdy chodzi o dostępność nienaruszających prawa treści w Internecie. Stwierdził również, że Google zdecydowało się na przyjęcie tego stanowiska, bo szeroka interpretacja prawa do bycia zapomnianym narusza prawa jednostek do dostępu do informacji publicznej i do informacji w ogóle. Dodał, że „będziemy walczyć w sądzie o sensowną interpretację prawa do bycia zapomnianym i o zdefiniowanie możliwości, w ramach których różne kraje świata będą mogły stanowić własne prawa w takich kwestiach, nie zaś dostosowywać się do tych odgórnie im narzucanych”²¹.

V.

Odkąd Europejski Trybunał Sprawiedliwości przesądził o tym, że Google jednak ma modyfikować wyniki wyszukiwania ze względu na ochronę danych osobowych nie ustają spekulacje w jaki sposób prawo do bycia zapomnianym przełoży się na wolność mediów i ekspresji w Internecie. Z drugiej strony można się spodziewać, że do firmy Google będą napływać wnioski użytkowników, wśród których będą np. przestępcy chcący usunąć informacje o swojej przeszłości. Sytuacja nie jest komfortowa dla żadnej ze stron. Kwestia ta wymaga jeszcze wielu uregulowań prawnych, a reforma ochrony danych wciąż jest realizowana.

Nie jest tajemnicą, że to właśnie Google posiada niezwykle zaawansowane algorytmy oraz infrastrukturę serwerową. Udostępnianie użytkownikom swoich narzędzi za darmo jest opłacalną i przemyślaną strategią Google’a i innych wielkich firm internetowych, bo przecież powszechnie wiadomo nie ma nic za darmo. W zamian za udostępnianie informacji na własny temat użytkownicy otrzymują bezpłatną usługę, a to oznacza, że informacja o użytkownikach Internetu ma znacznie większą wartość od samej usługi. To niepokojące zjawisko jest nie do zatrzymania.

²¹ <https://www.cyberdefence24.pl/google-krytykuje-szersze-prawo-do-bycia-zapomnianym-narusza-wolnosc> (12.02.2022).

W dzisiejszych czasach coraz trudniej kontrolować własne dane osobowe, bo miejsc, w których sami je pozostawiamy jest coraz więcej, a do tego mamy do czynienia z gwałtownym postępowaniem technologicznym i procesem globalizacji. Chociaż Komisja Europejska stara się bronić naszych praw na starym kontynencie, to na świecie nie ma żadnej instytucji, która miałaby faktyczny wpływ na działanie internetowych gigantów takich jak Amazon, Apple, Facebook czy Google. Dzięki temu, że są w stanie zaspokoić podstawowe ludzkie instynkty, osiągnęli pozycję monopolistów i często wymykają się niedoskonałym normom prawnym. Skoro efektem prawa do bycia zapomnianym nie jest całkowite usunięcie linku z wyszukiwarki, to dostęp do informacji na temat danej osoby jest wciąż możliwy, tyle że opiera się na innych hasłach wyszukiwania niż imię i nazwisko, to wydaje się, że realizacja *prawa do bycia zapomnianym* powinna mieć zasięg uniwersalny²². Nie można uniknąć podawania danych osobowych w Internecie, ale należy je chronić. A najskuteczniejszą formą ochrony własnych danych osobowych jest rozsądek w ich udostępnianiu i uważne korzystanie z nowoczesnych narzędzi technologicznych.

Literatura

- Batorski D., *Filtrowanie społecznościowe w internecie – nowy sposób docierania do treści i jego konsekwencje*, „Studia Medioznawcze” 2015, nr 3.
- Gorman L., McLean D., *Media i społeczeństwo. Wprowadzenie historyczne*, Kraków 2010.
- Jabłoński M., Węgrzyn J., *Prawo do bycia zapomnianym*, Wrocław 2021.
- Kreft J., *Za fasadą społeczności. Elementy zarządzania nowymi mediami*, Kraków 2015.
- Rojszczak M., *Analiza i praktyczne uwagi w zakresie konstrukcji i stosowania prawa do bycia zapomnianym w UE*, „Prawo Mediów Elektronicznych” 2017, nr 3.
- Rutkowska P., *Prawo do „bycia zapomnianym” w cyfrowym świecie. Wybrane zagadnienia*, „Społeczeństwo i Polityka” 2019, nr 1.
- Sobczyk P., *Ochrona danych osobowych jako element prawa do prywatności*, „Zeszyty Prawnicze” 2009, nr 1.

²² M. Jabłoński, J. Węgrzyn, op.cit., s. 107–108.